Opłacone ryczałtowo. Cena 15 groszy.
Nr 20. Kraków, dnia 17 maja 1925 r. Rok XIII.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Prenumerata roczna wynosi: w Polsce 6 zł; zagranicą 15 zł; w Ameryce 2 dolary. (Nr poj. 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

Konto czekowe P. K. O. w Krakowie Nr 401.065.

Cena numeru: 15 groszy.

Naczelny redaktor: Dr Władysław Kiernik.

Rękopisów nie zwraca się. Nie podpisane do kosza!

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Telefon Nr 1286.

Prastare ziemie piastowskie pod sztandarem P. S. L.

Olbrzymi Zjazd Okręgowy w Poznaniu.

Stara, piastowska dzielnica — Poznańskie — mimo, że w ruchu ludowym bierze udział zaledwie kilka lat — pokazała **dnia 2 maja b. r.**, że zdrowa idea ludowa padła na podatny grunt, że krzewi się bujnie i żywiołowo i zatacza coraz dalsze kręgi. **Olbrzymi Kongres dzielnicowy P.S.L.**, który w tym dniu rozpoczął obrady, **wykazał siłę i rozmach naszego stronnictwa na gruncie poznańskim.**

Po uroczystem nabożeństwie w kościele Bożego Ciała, po wzniosłem kazaniu, wygłoszonem przez **ks. posła Starkiewicza** — po poświęceniu sztandaru ludowego, imponujący, kilkotysięczny pochód przy dźwiękach orkiestry, przeciągnął ulicami Poznania do ogrodu „Bulwar" — do miejsca obrad. Zagaił obrady prezes organizacji okręgowej, p. **Sobiech**. — Po powitaniu Kongresu przez delegatów, witany oklaskami, zabrał głos **prezes Witos:**

Cel zebrania.

Charakter zebrania — mówił **prezes Witos** — ma różne cechy i cele. Oprócz partyjnych celów, ma i ogólno-państwowe a także i przegląd sił, oraz zapoznanie się osobiste. Jednym z głównych celów zebrania jest także wypowiedzenie zbiorowej woli. Walka była, jest i będzie, a ten tylko zwycięża, kto do walki nie przygotowuje się przed samą walką, ale był już dawno do niej przygotowany.

Interes państwa — najwyższym celem.

Na Kongresie widzimy licznie zgromadzonych włościan, którzy otrzymawszy prawa, powinni pilnować interesu nietylko własnego, ale przedewszystkiem interesu państwa. Każdy, kto ma prawa, ma także obowiązki, kto nie ma obowiązków a tylko prawa — ten ma przywilej, a to jest rzeczą szkodliwą, którą należy zwalczać i usunąć. Jeżeli chodzi o tutejszą dzielnicę (Poznańskie), to gdyśmy zaczęli przed trzema laty głosić naszą ideę i nasz program, to nie wielu mieliśmy wówczas zwolenników. Zjazd dzisiejszy jest dowodem, że coraz więcej jest nas, i że mylili się wszyscy ci, którzy przepowiadali nam upadek.

Polska jest państwem ludowem, lud stanowi większość i ma prawa.

Jeżeli tych praw nie może wykorzystać — to wina tych, którzy siły zużyć nie umieją. **Państwo jest własnością całego narodu. Ponieważ jest ono bezcenne — więc interes państwa należy stawiać jako najwyższy cel.**

Konieczność wzmocnienia państwa przez przeprowadzenie reform.

Programem naszym jest interes państwa i obrona jego charakteru. Wiemy czem była niewola. W czasie naszej niepodległości nie potrafiliśmy się jeszcze wewnętrznie dostatecznie umocnić, a już wyciągają się ręce grabieżcy po część naszej ziemi. **Jeżeli zasadą naszą jest obrona państwa i jego charakteru, to wiemy, że aby spełnić zasadę tę, należy przeprowadzić konieczne i wskazane reformy.** Jeżeli reform tych nie potrzeba w państwach, które mają nieprzerwany ciąg swego życia państwowego, to w każdym razie **Polska**, po stupięćdziesięciu latach niewoli, powołana do samoistnego bytu państwowego, **musi przeprowadzić reformy takie, które leżą w interesie całości naszego państwa oraz dotyczą tych, na których całość i bezpieczeństwo najtrwalej polegać może.** Aby to wszystko przeprowadzić, trzeba mieć rozum i siłę. Jeżeli chodzi o siłę, znalażłby ją w Polsce można — jest ona jednakowoż rozbita, a przecież każdy wie, że **liczba stanowi siłę wtedy tylko, gdy ci, na których się liczy, są skupieni.**

Przyczyna obecnej niemocy — to rozbicie Sejmu i społeczeństwa.

W Polsce, niestety, brak skupienia, triumfuje rozbicie, które najłatwiej spostrzec można, obserwując Sejm. Cechą jego stała się niemoc. Polska jednak rozwijać się może tylko wtedy, gdy będziemy solidarni wewnętrz w tych wszystkich sprawach, które są nakazami państwowemi i narodowemi, a wiadomo, że stosunki się tak ułożyły, że lwia część tych spraw, dotyczy interesów polskiego ludu. **My, jako stronnictwo, mamy ten interes ludu polskiego nietylko na uwadze, ale staramy się** wprowadzić na realne tory, słowem, **stworzyć przez reformy fundament całości i bezpieczeństwa państwa.**

Interes żadnego stronnictwa nie może górować nad interesem państwa.

Interes żadnego stronnictwa, a więc i naszego, nie może górować nad interesem państwa.

Że stronnictwo nasze sprawy te rozumie i szanuje, najlepszy dowód w tem, że na terenie sejmowym nigdy i w żadnym wypadku nie poszło przeciwko interesom państwowym. Wiadomo, że bardzo często dla interesu państwowego trzeba ponieść ciężkie ofiary. Nigdy nie wzbraniamy się od ciężarów państwowych, ale z całą stanowczością zawsze występujemy przeciwko niesprawiedliwemu nakładaniu ciężarów państwowych. Jeżeli o tem się mówi, to do obywateli uświadomionych, którzy wiedzą, do czego dążyć mają i do czego dążą.

Pokrywanie zła argumentem demagogicznym.

Jeżeli kiedy popełni się błąd, albo też zło, to zawsze naprawić je można, jeżeli się ma zdolność poznania złego, co stanowi połowę naprawy. Niestety, **w Polsce**, między stronnictwami panuje zwyczaj nie tylko pokrywania zła zapomocą argumentów demagogicznych, ale, co nad wyraz smutne, **popiera się to zło z dziwnym uporem, bez najmniejszej chęci naprawienia go.**

Dwie drogi przy przeprowadzaniu zmian.

Wszelkie zmiany można przeprowadzać drogą wywrotową lub prawną. Wiadomo, że wywrotem niczego się nie tworzy, lecz jedynie burzy. **Nam przyświeca idea tworzenia, a zatem pozostaje tylko droga prawa, zapomocą którego można osiągnąć naprawę zła.**

Główny obowiązek Sejmu.

W społeczeństwie naszem powołanym jest do obowiązku naprawienia wszelkiego zła Sejm. —Sejm składa się ze stronnictw, których charakter wytwarza ogólny charakter Sejmu. Niestety, jest w nim dużo ludzi, a nawet stronnictw, które obrały drogę wichrzycielstwa i wywrotu, czyli nie stać ich na czyny twórcze. Dlatego też nie można dotąd naprawić zła, dającego się we znaki obywatelom, a w szczególności włościaństwu polskiemu. My, jako stronnictwo, nie mamy żadnego obowiązku litować się nad ludźmi poszczególnymi i pokrzywdzonymi, albowiem niewątpliwie ich krzywda wynika ze zła powszechnego. — Gdybyśmy chcieli łagodzić krzywdy poszczególne — nie potrafilibyśmy ani jednej tysięcznej części obywateli zadowolić, **gdy natomiast poparci siłą skupionych pod wspólnym sztandarem obywateli, zdobędziemy moc naprawiania zła od góry, zła ogólnego, to wtedy znikną i krzywdy poszczególnych obywateli.**

Zło w podstawach stronnictw.

Niestety, mamy stronnictwa, które w podstawach swoich mają zło. Naprzykład znane jest, chociaż ze złej sławy, stronnictwo Chrześcijańskich rolników. Głosi ono hasła narodowe i chrześcijańskie, hasła szczytne i dobre, ale w pojęciu Żółtowskich i Chłapowskich, hasła te o tyle są w praktyce pielęgnowane, o ile służą do ochrony własnego interesu obszarniczego. Każdy wie, że i naród i chrześcijaństwo, to za duże pojęcia i hasła, aby niemi zasłaniać interes stanowy, ograniczający się do niewielkiej garstki ludzi, na których bezpieczeństwo państwa z wszelką pewnością w zawierzeniu, jako na liczbie, oprzeć się nie może.

Pozycją w rachunku na terenie sejmowym jest **„Wyzwolenie". Rozpoczęło ono walkę ze wszystkiem, a nawet z tem, co stanowi w Polsce porządek.** Brak jakiegokolwiek pierwiastka twórczego i wichrzycielstwo — oto treść tego stronnictwa, a iluzje i demagogiczne frazesy, to jedyny wysiłek twórczy tych ludzi. **Jak długo ono istnieć będzie, tak długo i demagogja i wichrzycielstwo kaleczyć będą nasz organizm państwowy i uniemożliwiać będą poprawę bytu mas ludowych.**

Tymi, którzy zadarmo ziemi dać nie chcą — to są piastowcy — taki zarzut stawia nam „Wyzwolenie". Prawda. **Nie chcemy grabieży — ale prawnego nabycia ziemi, na warunkach takich, które wytrzymać może i powinien nowonabywca.** To jest zasada stwarzania wolnych obywateli, szanujących prawo, bo tą drogą utrwala i umacnia się wolność, a nie przez wypuszczanie więźniów i zbrodniarzy przeciwpaństwowych z kryminałów.

Reforma rolna środkiem do wzmocnienia polskości.

My sami nie jesteśmy w możności przeprowadzić tego, co jest polityką państwową. Do tego potrzeba współpracy także innych stronnictw, które interes państwowy naprawdę szanują. Niestety, groźby słychać coraz częściej, groźby, które zagrażają całości państwa naszego. **Niemcy wysuwają bezczelne żądania oddania korytarza. Odpowiedzią na to powinno być oddanie ziemi zarówno niemieckiej jak i polskich obszarów dworskich w ręce ludu polskiego, ponieważ wtedy bezpieczne będą nasze zachodnie krańce.**

Ku tej rzeczywistości trzeba iść drogą czynów realnych a nie frazesów, trzeba rozpocząć robotę celową natychmiast tam, gdzie największe niebezpieczeństwo a wszędzie prowadzić ją jak najsumienniej i jak najdokładniej, systematycznie z roku na rok.

Obrona interesów własnych.

Pozostaje jeszcze do omówienia obrona interesów własnych. Zawsze toczy się walka w imię interesu ludzi i grup. Walce tej nie zapobiegnie się nigdy i walka ta jest nieszkodliwa, jeżeli jest prowadzona środkami uczciwemi. Kogo na walkę taką nie stać, ten musi zginąć. Interes nasz jest wielokrotnie zagrożony.

Interes nasz jest zagrożony zarówno ze strony skrajnej prawicy jak i ze strony lewicy. Nadużywanie haseł narodowych i chrześcijańskich w obronie swego stanu posiadania przez ziemian, aczkolwiek zmiany te są konieczne i przeprowadzone być muszą bez wstrząśnień, bo są nakazem nietylko państwowym ale i narodowym, jest pospolitą demagogją, na której najgorzej wyjść mogą nieopatrzni ich szerzyciele.

Tupet lewicy oraz bieda wśród mas ludowych grasująca, sprawia, że lewica polska daje się podkopywać w swoim stanie posiadania przez tych, którzy są na służbie komunistycznej. **I zamiast poprawy bytu, sprowadza lewica swą demagogją pogorszenie bytu zarówno w sferach robotniczych jak i chłopskich.** Z tego stanu rzeczy wynika jasno, że sami musimy wziąć na siebie obronę interesów państwowo-narodowych i własnych. Musimy się bronić i na prawo i lewo. Pewnikiem jest, że rozsądek zwyciężał zawsze, choćby po klęskach i dlatego też zwycięży on i w Polsce. Zwycięstwo to przyspieszyć jednakowoż należy, albowiem nietylko my sami obserwujemy bieg naszego życia państwowego, ale obserwują go także nasi sojusznicy i zastanawiają się, czy jest rzeczą korzystną dla nich mieć takiego, jak Polska, sprzymierzeńca. Niestety, dotychczasowa polityka nie mogła być pociągającą ani dla swoich ani dla obcych. Z „Wyzwolenia" wyłaniają się raz po raz jednostki bolszewickie, które niejednokrotnie przydybane zostały na robocie antypaństwowej a i bandy dywersyjne na Białejrusi z rozwarcholenia wyzwoleńczego nabrać mogły siły i pewności siebie. — My śladami takich stronnictw nigdyśmy nie chadzali i nigdy nie pójdziemy. W naszej robocie politycznej kojarzymy zarówno interes państwowy, jak i interesy ludowe.

Od skupienia się ludu będzie zależał skład przyszłego Sejmu.

Aby i obrady na Kongresie były owocne, należy stać na straży obrony interesów państwa, wierząc, że obrona ich zdecydowana i rozsądna, jest równocześnie rozwiązaniem tych niedomagań i krzywd, jakie spadają obecnie na masy ludowe. Przyjdzie czas, że trzeba będzie w obronie interesów ludowych użyć broni, która nazywać się będzie głosowaniem. **Od tego czy chłop polski potrafi się skupić i przeprowadzić wolę swoją, zależeć będzie wybór Sejmu nowego. Aby jednakowoż Sejm ten mógł być głosem rozsądku, sami w sobie musimy wyrabiać hart i wolę, wzmacniać własne szeregi, bo my sami o klęsce lub zwycięstwie własnem decydować będziemy.** Głos ludowców wielkopolskich, wśród których jest dużo zdrowego sentymentu narodowego, ale także dużo twórczej pracy, usłyszy nietylko cała dzielnica wielkopolska, lecz i cała Polska.

To było treścią wielkiej mowy prezesa Witosa — a burza oklasków świadczyła o **solidarności myśli uczestników Kongresu z myślami, rzuconemi przez wodza ruchu ludowego.**

Z kolei przemawiał **wicemarszałek Sejmu, poseł Osiecki:**

Sprawne funkcjonowanie państwa zależy od sprawnej organizacji gospodarczej. Na czele narodów pójdzie ten naród, który umie pracować produktywnie i tanio. Polska jest bogatą i może stać się państwem gospodarczo silnem. W chwili obecnej przeżywamy kryzys. Przemysł nasz pracuje zadrogo i drogo produkuje. W zeszłym roku bilans handlowy był ujemny a w roku obecnym będzie jeszcze gorszy od poprzedniego. Niedomaganiu w gospodarce rolnej winien zeszłoroczny nieurodzaj i nieumiejętna polityka rządu. Na czoło polityki rolnej wysuwa się sprawa reformy rolnej — jako zagadnienie nietylko gospodarcze, lecz również społeczne, państwowe i narodowe. Przy olbrzymiej masie, bo 2,600.000 gospodarstw poniżej 2 hektarów z jednej strony — mamy olbrzymie obszary-latyfundja - pozostające w rękach jednostek, do tego jeszcze często w rękach nie polskich, jak na Pomorzu i w Wielkopolsce. Usiłowania P. S. L. idą w tym kierunku, by sprawę reformy rolnej za wszelką cenę doprowadzić do dobrego rozwiązania.

Po przemowie **sen. Średniawskiego,** którego pojawienie się na Kongresie, zebrani powitali entuzjastycznymi okrzykami na jego cześć — zakończono plenarne obrady w dniu pierwszym Kongresu.

Po południu odbywały się obrady w komisjach. W drugim dniu obrad wygłosili przemówienia **dr Michałkiewicz, p. Piątek, prezes Witos.** Potężną pieśnią: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród" — zakończono obrady, których rezultatem jest szereg rezolucyj, z których najważniejsze poniżej zamieszczamy.

Kongres P. S. L. województwa poznańskiego stwierdza, że polityka P. S. L. miała zawsze cechy państwowotwórcze i cechy te zachowuje bez względu na stosunek rządu do stronnictwa i interesów gospodarczych, przez to stronnictwo reprezentowanych. — Niemniej jednak rząd w bardzo wielu wypadkach nie uwzględnia zupełnie interesów gospodarczych warstwy włościańskiej, przez co doprowadził do zupełnego upadku rolnictwo, jedynie mającą zdrowe podstawy gałąź naszego życia gospodarczego. Wobec tego Kongres wzywa klub poselski P. S. L., aby wszelkiemi sposobami starał się skłonić rząd do zmiany polityki gospodarczej wobec rolnictwa, a to ze względu na interes państwowy i narodowy Polski.

We wszystkich dążeniach i poczynaniach politycznych prezesa Witosa i klubu poselskiego widzi Kongres prostolinijność i dlatego solidaryzuje się ze wszystkiemi jego poczynaniami i wyraża mu pełne zaufanie.

Kongres solidaryzuje się z żywiołowym protestem społeczeństwa całego przeciwko zakusom niemieckim na całość granic naszych zachodnich i stwierdza, że żadna siła nie powstrzyma mas ludowych od czynnej obrony ich. Łącznie z tem Kongres domaga się bezzwłocznego rozparcelowania wszystkich majątków nadgranicznych w pasie 30 klm. od granicy niemieckiej i oddanie tej ziemi w ręce polskich gospodarzy.

Kongres P. S. L. w Poznaniu oświadcza się za przeprowadzeniem reformy rolnej, w myśl wniosku posłów P. S. L., pomiędzy małorolnych i bezrolnych oraz rozkład spłat na 30 lat. Kongres stwierdza, że przeprowadzenie parcelacji w b. zaborze pruskim domen państwowych, obszarów większej własności, przedewszystkiem niemieckiej i dóbr ustawą przewidzianych, jest sprawą, nie cierpiącą zwłoki tak pod względem gospodarczym, jako też i narodowym.

Kongres stwierdza konieczność jak najszybszego uregulowania spraw osadnictwa na kresach zachodnich przez załatwienie przewłaszczenia, oraz zwaloryzowanie renty na tej podstawie, co pożyczki państwowe.

Kongres P. S. L. „Piast" w przekonaniu, że rozwój i rozmiar produkcji rolnej, jednej z najpoważniejszych gałęzi wytwórczości krajowej, zależy od używania maszyn rolniczych, domaga się wpłynięcia ze strony odpowiednich czynników na obniżenie cen na maszyny rolnicze krajowe do poziomu cen zagranicznych, jak również umożliwienie nabywania sztucznych nawozów przez odpowiednie obniżenie kosztów przewozu.

Celem podniesienia siły gospodarczej polskiej, Kongres P. S. L. domaga się zniesienia wszelkich opłat wywozowych na wytwory produkcji rolnej z jednoczesnem zaprowadzeniem ceł wwozowych na te produkty.

Dla utrzymania wartości złotego na jednakowym poziomie, Kongres domaga się nałożenia wysokiego cła na importowane artykuły zbytku.

Dla zapewnienia państwu polskiemu niezależności gospodarczej, Kongres P. S. L. domaga się prowadzenia polityki ekonomicznej i celnej w tym duchu.

Wobec ujemnych skutków przymusowego należenia do Kas chorych ludności wiejskiej, domagamy się zaprowadzenia dobrowolnego ubezpieczania się.

Zjazd Wojewódzki P. S. L.

(Zjazd Okręgowy).

Dnia 24 maja 1925 r. (w niedzielę), odbędzie się w Rzeszowie w sali „Sokoła", przed południem, Zjazd Wojewódzki P. S. L. z następującym porządkiem dziennym:

1) Referat o sytuacji politycznej.
2) Aktualne zagadnienia gospodarcze wsi w chwili obecnej.
3) Sprawy organizacyjne.

Zarząd Okręgowy P. S. L.

Władysław Reymont członkiem P. S. L. „Piast“.

(Kos) Przed kilku dniami rozbrzmiała po Polsce wiadomość **o przystąpieniu do naszego stronnictwa Władysława Reymonta, jednego z największych pisarzy nietylko polskich, ale i świata,** autora chłopskiej epopei p. t.: »Chłopi«.

Fakt to dla nas niezwykłego znaczenia. Pomijając już ten moment, że tak wielki i sławny pisarz staje do szeregów członków P. S. L. »Piasta« dopatrujemy się w tym fakcie zwycięstwa **idei, którą reprezentujemy, a która jest ideą państwową i ludową najrzetelniej i najszlachetniej pojętą.**

Władysław Reymont jest nietylko znakomitym pisarzem, lecz również i niezrównanym znawcą duszy chłopa polskiego, doskonale znający jego potrzeby, tudzież jego dolę i niedolę. I człowiek ten zdala stojący od walk i waśni partyjnych, oceniający trzeźwo i głęboko stosunki w Polsce, przez postanowienie wstąpienia do stronnictwa naszego, dał niedwuznaczny wyraz, że pod sztandarem P. S. L. winno skupiać się wszystko, co pragnie dobra i rozwoju państwa polskiego w oparciu o szerokie masy ludowe. Sztandar ten, prawdziwy sztandar ludu polskiego, dzierżą krzepkie dłonie miljonów ludu polskiego, pod wodzą niestrudzonego prezesa Witosa, sztandar, którego chorążymi są Bojko i Średniawski.

Kiedy dziś inne stronnictwa, mieniące się być ludowemi, rozbite doktrynerstwem jednych, ambicjami i waśniami drugich, robotą antypaństwową innych, przestają być przedstawicielami polskiego chłopa, my krzepniemy, stajemy się coraz bardziej zwarci, **bo czem w zdrowem ciele zdrowy duch, tem w zdrowem stronnictwie zdrowa idea.**

Dziś idei tej przybył nowy szermierz, którego witamy gorącem sercem, bo szczerze On lud umiłował i dla niego pracę i genjusz swój oddał dla dobra Ojczyzny!

JAKÓB BOJKO.

Urywki z pamiętnika.

4) (Ciąg dalszy).

Posiedzenie Koła polskiego 1917. w Wiedniu 15 czerwca.

Prezes Łazarski rezygnuje z prezesury, bo słyszy, że są, co z jego mowy nie radzi. Głąbiński temu przeciwny. Daszyński dziwi się ludowcom, że byli niezadowoleni z jego mowy, a dziś Głąbińskiemu brawo bili. Kędzior ubolewa, że komisja parlamentarna zmieniła uchwałę i radzi wotum zaufania dla prezesa. Angerman mówi, że prowadzim politykę Austrji. Mamy iść za polskim orłem, inaczej będą 2 Koła, jedno cesarsko-królewskie, a drugie narodowe. Wysocki radzi, by Heinemu, co chwalił tych austrjackich jenerałów, co 60 tysięcy ludzi powieszali, coś odpowiedzieć. Abrahamowicz, by zaprzeczyć plotkom gazeciarskim. Śliwiński: „Dom warjatów“. Długosz: Zewnętrzne wpływy nam szkodzą. Prosi, żeby umożliwić nam pobyt w tem Kole, bo to, co tu było dotąd, wcale nas nie zachwyca. Leo uspokaja Koło. „Dziś trzeba pomyśleć, że bierzemy na siebie odpowiedzialność za to, co robimy. Byłoby wielką klęską przesilenie prezydjalne. Nie podejrzywać nikogo o złą intencję“. Dębski: „To się nie stało tak, jak tego wymagał interes narodu. Taka chwila się nam nie trafi. My się wstydzim odczytać rezolucję Tetmajera, a tylko datę wspominamy. To było osłabieniem rezolucji. Inni nas lepiéj bronili, niż my. Jak my prędko poszli do żłóbka, do tek ministerjalnych. Zaczynamy gadać z Clanem, a wszyscy go chcieli walić. Więcej was powinno być wywieszonych! Z mowy prezesa jestem niezadowolony, do gabinetu żaden z Koła iść nie może, niech idą urzędnicy“. Haller: Dążym wszyscy do jednego celu, nie terroryzujmy jedni drugich. Daszyński: „Droga, którą idziem, jest zła, wszyscy na to cierpim. Wołamy w Kole, bądźmy solidarni, a jednak, jakaż solidarność? Nie zapomnę tego, co zrobił były poseł Olszewski. Uderzył pałką w głowę posła Mleczkę, a potem poszedł na posiedzenie solidarnego Koła. I dziś to się dzieje. Sześć stronnictw, rzuconych w wir ogólności aktualnych, dusi się tą solidarnością. Sąśmy w obcem zbiorowisku, wobec innych kultur. Instynkt samozachowawczy owiec, wobec wilków radzi, aby solidarność była, a jednak to jest nie możliwe. Trzeba zrobić tak, jak Czesi, związek narodowych stronnictw. Nikt dziś nie jest słabszy, jak nasz prezes — ale się przyznaję, żeśmy go wszyscy krajali! — Wobec statutu Koła, sąśmy wszyscy albo oszuści, albo oszukiwani. Pytam, czy Koło pozwoli mi z Izbie odczytać rezolucję krakowską?“ Tertil popiera Dębskiego i uderzył na ludowców, którzy nie radzi z Łazarskiego. Śliwiński: „Stanowisko Koła nie dopisało. Prezes uległ sile, popełniliśmy harakiri na sobie. Tu jest walka ciemięzcy z ciemiężonym. Widzę, jak słabe dusze podlegają cie-

Z „wyzwoleńczego" kotła.

Niedawno odbyło się plenarne posiedzenie klubu „Wyzwolenie", którego przebieg ujawnił niezdrowe stosunki, panujące w tej grupie.

W ciągu stosunkowo krótkiej działalności posła Rudzińskiego na stanowisku prezesa klubu, oponenci jego, rekrutujący się głównie z członków grupy posła Dąbskiego (Jedność Ludowa), wzrośli na sile, gdyż i grupa chłopska z pos. Walleronem na czele nie taiła w ostatnich czasach, że ma poważne zastrzeżenia wobec pewnych poczynań pos. Rudzińskiego na terenie parlamentarnym, które doprowadziły do nieporozumień wśród klubów lewicy. Oponenci powzięli zatem zamiar postawienia na posiedzeniu wczorajszem wniosku nieufności dla prezydjum klubu. Wniosek miał poważne szanse przejścia. Pos. Rudziński, orjentując się w sytuacji, uprzedził wnioskodawców i zaraz na wstępie posiedzenia zgłosił rezygnację.

W pomoc p. Rudzińskiemu usiłował pospieszyć sen. Woźnicki, który postawił wniosek wyrażenia p. Rudzińskiemu votum zaufania. W głosowaniu jednak wniosek ten upadł przy równości głosów. Za i przeciw głosowało 21 posłów.

Wobec rezultatu głosowania zgłosił rezygnację również wiceprezes klubu, pos. Wyrzykowski. i sekretarz, pos. Ćwiakowski.

Leśniak Jan, urodzony w r. 1884, unieważnia zgubioną książkę inw a lidzką i dekret z P. K. U. Kraków-powiat. 58

Franciszek Supel unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Przemyślu. 60

Nowa faza „Wyzwolenia".

Dnia 7 maja po południu „Wyzwolenie" dokonało wyborów nowego Zarządu. Wybory te oznaczają nową fazę w przesileniu chronicznem, które ów klub przechodzi.

Prezesem został wybrany poseł Błażej Stolarski, który już stał na czele klubu podczas Sejmu Ustawodawczego. Był to kandydat kompromisowy pomiędzy obiema grupami.

Wiceprezesami wybrani pp.: Niedzielski, Szafranek, Tatarczuk i Waleron. Są to ludzie nowi, którzy — poza Waleronem — w życiu parlamentarnem niczem się nie zaznaczyli. Ciekawsze jest, że kandydatury, uważane za kompromisowe, pos. Anusza, Putka, Poniatowskiego — upadły. Do Zarządu weszli pp.: Bogusławski, Dubrownik, Duro, sen. Kalinowski, Langer, Nowak, Wędziagolski i Zalewski. Sekretarzami wybrani: p. Polakiewicz i Sanojca.

Poza nielicznemi jednostkami do władz klubowych weszli zatem zupełnie nowi ludzie.

W sferach politycznych uważają obecną fazę „Wyzwolenia" jako ostatni eksperyment, w celu ocalenia jedności klubu.

---

mięzy. Solidarność jest frazesem. Widzimy jak kolega Abrahamowicz pojmuje tę solidarność" Jest za wotum nieufności dla Łazarskiego. Leo zaznacza, że to nie jest polityka poważna. Daszyński niech rezolucję odczyta.

Koło 3 lipca.

Prezes Łazarski otwiera Koło. Dębski, aby odeprzeć zarzuty jenerała Dankla, Turm-Salma i Festenburga; a podziękować Dillerowi za słowa życzliwe dla Polaków w Izbie. Żąda, aby Koło w Izbie zareagowało przeciw tym zarzutom. Tertil oświadcza się, że jeżeli go Koło upoważni, to słów żałować nie będzie. Witos, aby Tertila do tego upoważnić, co uchwalono. Diamand, aby zareagować na mowę Korytowskiego w Izbie panów. Długosz: Sprawa polska źle była w Izbie broniona. Dankl nie był zwycięzcą pod Kraśnikiem. Wieszał księży i lud, aż się mu noga pośliznęła a dziś się uniewinnia. Stesłowicz: Zganić Korytowskiego, a Wysocki, by zbadać co kto mówił. Lewenstein żałuje, że Teodorowicz odwołał swe zarzuty, podniesione w Izbie panów, a Korytowskiemu w Kole uszu natrzeć. Głąbiński: Lizuństwem Polski się nie zdobędzie. Lubomirski stwierdza, że cesarz dla Koła ma jak największą życzliwość. (!) Średniawski opowiada, że chłopak w Sandomierskiem za to, że sprostował chorągiew, został powieszony. Daszyński: „Wszystkie stronnictwa były wołane do cesarza, prócz Koła. Lubomirski nie po to był wołany do cesarza, by kwiaty podziwiać. Jeżeli ci panowie tam idą, to niech mówią jako słudzy cesarscy, a nie jak posłowie. Kędzior, aby wysłać prezydja do Seidlera, czemu Łazarski nie był wołany do Karola. Diamand, by szło całe prezydjum do cesarza, a Marek, by prezydja nie szły do Seidlera, a ogłosić, że Lubomirski był jako prywatny.

Posiedzenie Koła p. 4 lipca.

Daszyński: „Czasy Seidlera się skończą — a Austrja musi stanąć na innym gruncie. Beck ma być do tego powołany. Będzie chciał małemi środkami podrutować Austrję. Da ministra dla Czech, Rusinom i Słowieńcom a nam, ze trzech, i będzie chciał rządzić, Dążyć mamy do tego, by parlament rządził. Idzie o to, by nikt naszą skórą nie handlował. 16 rządów w Austrji żywiło się § 14, a parlament przez 20 lat, ani jednego rozporządzenia § 14 nie obalił. Nie wierzy w parlament, który zdolny jest, czy będzie tylko do uprzątnięnia gruzów". Głąbiński: „Dla nas ta sprawa jest trudna, bo my mamy nadzieję należeć do Polski wolnej wraz z Śląskiem. Jakże możemy myśleć o budowie Austrji? Austrja jest zlepkiem narodów i od Marji Teresy dąży do jednolitości i to się jej dotąd nie udało. O tem marzył Ferdynand i o tem myśli Karol. Nie możemy tej myśli porzucać, ale i wysyłać do tego naszych ludzi nie można. Mało mówić, nic pozytywnego, a zawsze mieć swój pogląd na sprawę Polski". German tegosamego zdania. Diamand: Wojna wpłynie na ukształtowanie państw. Nam jest trudna sprawa ruska. Doświadczenie z Clamem przekonało go, że my chcieli

Dział organizacyjny.

Zjazdy Okręgowe P. S. L.

Chcąc omówić pierwszorzędne zagadnienia doby obecnej, dotyczące wsi polskiej, zwołuje Zarząd Główny P. S. L.

Zjazdy okręgowe Polskiego Stronnictwa Ludowego

W dniu 21 maja (we czwartek, Wniebowstąpienie P. J.):

W Białymstoku (Kinoteatr „Palace") dr Kiernik, Skulski.

W Tarnopolu („Sokół" ulica „Sokoła") Brodacki Gruszka.

W Kielcach (Sekretarjat, Rynek 6) Bobek, Bednarczyk, Kowalczuk.

W dniu 24-go maja (w niedzielę):

W Łucku (w teatrze miejskim) Ostrowski, Potoczek.

W Rzeszowie (sala „Sokoła") prezes Witos, Kiernik, Gruszka.

W dniu 1-go czerwca (w niedzielę):

W Katowicach (sala plebiscytowa, ul. Plebiscytowa Nr 3) prezes Witos, Kiernik, Bobek, Szuścik.

W dniu 7-go czerwca (w niedzielę).

W Lublinie (sala Podominikańska, ulica Jezuicka) Dębski, Osiecki, Kosydarski.

W dniu 14-go czerwca (w niedzielę):

W Wilnie (sala będzie podaną) prezes Witos, Erdman.

Data zjazdów w Łodzi i Grudziądzu zostanie podaną w następnym numerze.

Początek obrad o godzinie 12-tej.

Porządek obrad:

1) Referat o sytuacji politycznej.
2) Aktualne zagadnienia gospodarcze na wsi w chwili obecnej.
3) Sprawy organizacyjne.

Udział w zjazdach mają wziąć:

1) Członkowie Zarządu okręgowego.
2) Członkowie wszystkich Zarządów powiatowych, lub powiatowych Komitetów organizacyjnych.
3) Delegaci na zjazdy okręgowe.
4) Zaproszeni imiennie przez Zarząd okręgowy mężowie zaufania.

Sekretarz: *Niedbalski.* Prezes Zarządu Głównego P. S. L. *W. Witos.*

---

jak najwięcej ministrów, a nie jak chce Głąbiński. Nie radby, ażeby się wpływy ruskie wzmogły. Michejda do żadnego rezultatu taki „besprechung" nie dojdzie. Los Austrji będzie zależał od wyniku wojny, ale bez federacji się nie ustoi, ale na to jej pójść Węgry nie dadzą. Gdyby ta sprawa zależała od Słowian, oni by ją załatwili. — Prócz Węgrów, będą na przeszkodzie i Niemcy, którzy dotąd jeszcze temu nie wierzą, że ich hegemonja w Austrji na wieki przepadła. Stesłowicz tego zdania, co i Michejda. Niemcy roją, żeby się zgodzili oddać Galicję Polsce, ale żeby Polacy pomogli zgodzić się im z Czechami i aby Austrja z Czechami miała sojusz z Rzeszą niemiecką. Dębski, aby naszych nie dać do tek ministrów. Daszyński, aby tego do gazet nie dawać. Widzi w Kole jednomyślność. Sprawa ta nie prędko na stół przyjdzie. Przyspieszą ją Rusini, który nas denuncjują, usprawiedliwiając rząd i jego wieszateli. Rauch upomina się o wniosek Banasia, jako antysemicki. Żąda, aby Koło oświadczyło, że to nie jego. Steinhaus go popiera. Banaś mówi, że nawet Rajtzes nie uznał go za antysemicki. Stern, że dostał list od żydów z Pesztu, że ta interpelacja krzywdzi żydów. Tertil, że jej cofać nie można. Diamand, że prezes, podług § 11 statutu Koła, powinien wnioski i interpelacje cenzurować, a Rajtzesa za autorytet nie uważa.

Koło zamknięto.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Baczność członkowie Zarządu pow. w Limanowskiem!

Dnia 22 maja 1925 r., o godzinie 10-tej przed południem, w sali Rady powiatowej w Limanowej, odbędzie się posiedzenie Zarządu powiatowego P. S. L. „Piast", na które się zaprasza członków Zarządu.

Omawiane będą sprawy organizacyjne, polityczne i gospodarcze.

Za Zarząd powiatowy P. S. L.
Prezes: *Andrzej Pacholek.*

Baczność Dąbrowskie!

Dnia 22 maja b. r., przed południem, w sali Rady powiatowej w Dąbrowej odbędzie się powiatowy Zjazd P. S. L.

Omawiane będą sprawy polityczne, gospodarcze i sprawy organizacyjne.

Na porządku dziennym, między innemi, wybór nowego Zarządu powiatowego.

Zarząd powiatowy P. S. L.

Baczność ludowcy w pow. Nisko!

W niedzielę, dnia 17 maja b. r. odbędzie się po sumie w gminie Jeżowej, powiat Nisko, wiec, na który przybędą posłowie stronnictwa ludowego „Piast".

Ze względu na ważność spraw, zaprasza wszystkich ludowców na ten wiec

Powiatowy Zarząd P. S. L.

Zjazd wojewódzki P. S. L. „Piast“

odbędzie się **we czwartek, dnia 21 maja b. r.** w sali „Sokoła“ **w Tarnopolu** o godzinie 12.

Wzywamy Zarządy Kół ludowych i Zarządy powiatowe naszego województwa, aby energicznie zajęły się wysłaniem na Zjazd jak największej ilości delegatów.

Zjazd zajmie się wszystkiemi najżywotniejszemi kwestjami, dotyczącemi państwa i potrzeb ludu.

Na Zjazd przybędą: prezes Wincenty Witos, delegaci Głównego Zarządu, posłowie Brodacki i Gruszka, tudzież posłowie ze wschodniej Małopolski.

Wojewódzki Zarząd Okręgowy P. S. L. „Piast“ w Tarnopolu.

Sekretarz Zarządu: *Michał Bauer.* Prezes: *Dr Jan Deskur.*

Sekretarz Okręgowy: *Miecz. Rzeszótko.*

Bryl i Pluta jako obrońcy bandytów i bolszewików.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu w sobotę 9 maja **b. r. wpłynęła** do laski marszałkowskiej interpelacja, osławionych posłów Hołowacza, Szapiela, Bona i towarzyszy do ministra spraw wewnętrznych w sprawie aresztowania i rzekomego pobicia przez policję Jana Makowskiego z Derewni.

Nazwisko Makowskiego znane już jest czytelnikom „Piasta“ z artykułu p. t. „Potworna prawda“.

Makowski jest hersztem bandy dywersyjnej, która w porozumieniu ze sztabem bolszewickim w Mińsku organizowała mordy, rabunki i podpalania w województwie nowogrodzkiem. Makowski występował równocześnie jako prezes miejscowej organizacji „Wyzwolenia“.

Nie dziwimy się bezczelności posła Hołowacza, który także maczał palce w tej robocie i co do którego jak już donosiliśmy władze sądowe wystąpiły z wnioskiem o wydanie go przez Sejm, bo istotnie bezczelnością jest upominać się z powodu aresztowania herszta bandytów i zbrodniarza przeciw państwu.

Nie pisalibyśmy jednak o tem, gdyby nie ohydny grozą przejmujący fakt, że interpelację Hołowacza podpisali rzekomi przedstawiciele ludu polskiego pp.: Bryl, Pluta i Socha, którzy w swojej warcholskiej i demagogicznej robocie, spadając po równi pochyłej, zeszli do roli obrońców bandytów i sojuszników bolszewickich.

Pp. Bryl i Pluta ukazali właściwe swoje oblicze a chłopu polskiemu nie pozostaje nic innego, jak splunąć z pogardą i przejść mimo tej ohydy.

Ciekawi jesteśmy, co powiedzą na to ci posłowie z grupki Związku chłopskiego, którzy uważają się za przedstawicieli chłopów i dobrych obywateli państwa, czy będą oni w dalszym ciągu pokrywać swemi nazwiskami i brać odpowiedzialność za tego rodzaju ohydną robotę Brylów i Plutów.

Z Sejmu.

Klub P. S. L. w dyskusji nad budżetem na r. 1925.

Sejm prowadził w dalszym ciągu dyskusję w drugiem czytaniu budżetu na r. 1925. W ostatnim tygodniu dokończono dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, poczem przeprowadzono dyskusję nad budżetami ministerstwa kolei, rolnictwa i dóbr państwowych, sprawiedliwości, reform rolnych, skarbu oraz handlu i przemysłu. Nadto przyjęto w głosowaniu z powyższych budżetów, budżety ministerstwa spraw zagranicznych, wewnętrznych, kolei i ministerstwa rolnictwa.

W głosowaniu upadły wnioski lewicy o skreślenie 100 zł. z uposażenia ministra spraw wewnętrznych, które to wnioski miały na celu wyrażenie nieufności min. Ratajskiemu. Klub P. S. L. w pracy i dyskusji nad budżetem bierze bardzo silny udział. I tak cztery z najważniejszych budżetów referowali posłowie z klubu P. S. L., a to pos. Rusinek budżet ministerstwa spraw wewnętrznych, pos. Gruszka budżet ministerstwa sprawiedliwości, pos. Ostrowski budżet ministerstwa reform rolnych, wreszcie pos. Kosydarski budżet ministerstwa handlu i przemysłu.

Nadto w dyskusji przemawiali imieniem Klubu wiceprezes dr Kiernik w dyskusji generalnej, oraz w dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych pos. Ostrowski, przy budżecie kolei, pos. Gawlikowski przy budżecie oświaty, pos. Jedynak przy budżecie rolnictwa, pos. Madejczyk przy budżecie reform rolnych, pos. Toczek przy budżecie skarbu i pos. Szydłowski przy budżecie ministerstwa handlu i przemysłu.

Przemówienia te w miarę miejsca podaliśmy lub podamy w całości, a przynajmniej w streszczeniu.

Wnioski i interpelacje

Pos. Furmaniuk — Wniosek w sprawie gminy Chorostków, dotkniętej klęską pożaru.

Pos. Roman — Interpelacja do ministra robót publicznych w sprawie nieodpowiedniej gospodarki w zarządzie budowy kanału nadwiślańskiego w powiecie wadowickim.

Pos. Pasicki — Interpelacja do ministra skarbu, w sprawie bezprawnego zarządzenia Izby skarbowej we Lwowie, żądającego wnoszenia podań przez inwalidów i Kółka rolnicze o ponowne, a oddawna posiadane nadanie koncesyj na sprzedaż wyrobów spirytusowych wbrew wyraźnemu rozporządzeniu prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. (Dz. Ust. Nr 114), które wyraźnie mówi, iż wymienieni nie podpadają pod rewizję posiadanych koncesyj.

Pos. Janeczek — Wniosek w sprawie nakładania zawysokich kar na obywateli za przekroczenia porządkowe.

W sprawie salin wielickich.

W ostatnich czasach rozeszły się pogłoski o zamierzonem jakoby przez rząd wstrzymaniu a następnie ograniczeniu ruchu w salinach wielickich.

Na liczne do mnie w tej sprawie skierowane zapytania zawiadamiam, że zainterpelowani przezemnie tak pan minister handlu i przemysłu Kiedroń, jak i pan dyrektor departamentu górnictwa, Świętochowski, stanowczo oświadczyli, że pogłoski te są zupełnie niezgodne z prawdą, oraz, że rząd nie miał i nie ma zamiaru żadnych tego rodzaju zarządzeń wydawać.

Dr Władysław Kiernik.

P. Prezydent Rzeczypospolitej w Krakowie.

Dnia 8 maja o godzinie 8 rano, przybył do Krakowa p. Prezydent Rzeczypospolitej, Stanisław Wojciechowski na uroczystości, związane z wręczeniem piątemu pułkowi saperów sztandaru, ofiarowanego przez przemysłowców zagłębia krakowskiego, dąbrowskiego i Górnego Śląska. — Na dworcu kolejowym, bogato przybranym zielenią i flagami, zebrali się na powitanie prezydjum miasta, przedstawiciele władz, komitet sztandarowy, rektorowie uniwersytetu i akademji górniczej wraz z gronem profesorów, przedstawiciele duchowieństwa, inspektor armji jen. Szeptycki, komendant O. K. jen. Kuliński oraz delegaci oficerów pułków. O godzinie 8 salwy armatnie zapowiedziały przyjazd pociągu p. Prezydenta. P. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie wojewody krakowskiego, p. Kowalikowskiego, przeszedł przed frontem kompanji honorowej 20 p. p., poczem został powitany przez przedstawicieli władz, jeneralicji, duchowieństwa i członków komitetu sztandarowego. Z dworca kolejowego udał się p. Prezydent wśród szpaleru licznie zebranej publiczności, do gmachu województwa.

Następnie udał się p. Prezydent na Główny Rynek, gdzie po odprawieniu mszy św. przez ks. kanclerza Jakimskiego, nastąpiło poświęcenie sztandaru 5 pułku saperów. Po akcie poświęcenia p. Prezydent Wojciechowski wręczył sztandar dowódcy 5 pułku saperów. pułkownikowi Dziakiewiczowi. Podniosłe kazanie do żołnierzy wygłosił ks. jenerał Niezgoda, poczem odczytał rotę przysięgi, którą złożyli żołnierze na wierność sztandarowi pułkowemu. Z Rynku Głównego udał się p. Prezydent na defiladę wojsk garnizonu krakowskiego.

Odjazd p. Prezydenta do Warszawy nastąpił tego dnia w nocy.

Z wieców i zgromadzeń.

Nowosądeckie.

W Łącku dnia 19 kwietnia b. r. odbyło się zebranie ludowe po nabożeństwie, w którym wzięły udział tłumy ludzi wraz z przybyłymi delegatami i wójtami okolicznych wsi.

Przewodniczył zebraniu p. Plechta. Referat w sprawach politycznych i gospodarczych wygłosił poseł Narcyz Potoczek. Szczegółowo przedstawił on zabiegi klubu u rządu i wnioski stawiane w Sejmie. W sprawie przyjścia rolnictwu z pomocą wobec klęsk i ogólnej biedy, jaka nawiedziła wieś. W dyskusji przemawiali p. Rysz z Nowego Sącza, oraz miejscowi włościanie, a p. Plechta postawił rezolucje w sprawie kredytu na zasiewy i wyżywienie, oraz dostarczenie zarobków przy robotach publicznych. Dalej w sprawie zmiany stosunków panujących w inspektoracie skarbowym w Nowym Sączu, który wymierza podatki przemysłowe ubogim i drobnym rzemieślnikom, przenoszące dochód całego rzemiosła. Dalsze rezolucje żądają; wstrzymania ściągania podatków w okolicach Łącka, gdyż ludność nietylko nie ma czem płacić, ale czem żywić się, przyspieszenia ustaw samorządowych i przyznania w gminie silniejszego wpływu tym, którzy opłacają na rzecz gminy podatki.

Rezolucje te jak również uchwałę wyrażającą pełne zaufanie klubowi P. S. L. i prezesowi Witosowi, oraz podziękowanie posłowi Potoczkowi za prace, zostały jednomyślnie przyjęte przez zgromadzonych.

Po zakończeniu publicznych obrad odbyło się zebranie delegatów gmin, na którem p. poseł Potoczek wyjaśnił liczne sprawy.

Nadmienić jeszcze należy, że na zapytanie posła Potoczka, gdzie są tak głośno wyliczani przyjaciele Lodygowskiego wszyscy zebrani oświadczyli, że w tej okolicy zdrajców niema, a pismo, które zadarmo nadsyła Związek niby chłopski używają do takich celów do których szkła używać nie można.

Sekretarz.

Powiat Nisko.

Nisko. Dnia 26 kwietnia b. r. odbył się w Nisku Zjazd powiatowy P. S. L., na który przybyli delegaci i mężowie zaufania z całego tutejszego powiatu.

Przewodniczył **Jan Ziarno**, sekretarz gminy Pysznica, sekretarzem obrano p. **Zbyszka Olbrechta** z Ulanowa.

Przybyły na zjazd **poseł Gruszka** omówił sytuację w państwie, działalność klubu „Piasta" i Sejmu, działalność innych grup i stronnictw jak Dąbskiego, Bryla i „Wyzwolenia". Świetny referat posła Gruszki nagrodzono żywemi oklaskami

Drugi z mowców, p. **Stanisław Ćwikowski**, potępił robotę grupki Bryla i Dąbskiego, robotę, polegającą na tumanieniu ludu. Zakończył swoje przemówienie zachętą do nauki, bo przez oświatę zdobywa się dobrobyt; dalej zachęcał do zjednoczenia ludu i solidarności, bo siła leży tam, gdzie jest jedność.

Przemawiał również p. Ślusarczyk, naczelnik gminy Zarzecza, jak również Jan Kula, przedstawiając stan powiatu, nędzę ludu z powodu nieurodzaju, wylewów rzek i gradobicia w tutejszym powiecie.

Po szeregu przemówień, zabrał głos jeszcze poseł **Gruszka**, odpowiadając na stawiane zapytania, poczem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu powiatowego w składzie jak następuje: **Ludwik Ślusarczyk naczelnik gminy Zarzecza, prezesem, dyr Stanisława Ćwikowskiego zastępcą, Józef Kufel sekretarzem, Antoni Wiekierek skarbnikiem, członkami Zarządu: Andrzej Pieróg z Kamienia, Józef Urban z Rudnika nad Sanem, Sebastjan Rejner, wójt z Kłyżowa, Jan Sudoł z Nartu Nowego, Wojtaś z Kopki, Nawrocki z Bielin, Józef Wacht z Kurzyny Średniej, Karol Stramiejski ze Stan, Zawół z Pława, Jan Sudoł z Bojanowa, Wojciech Kołodziej z Chlewianej Góry.**

Przedłożone rezulucje przez Jana Kulę, zabrani uchwalili jednogłośnie:

1) Żądamy, by posłowie pracowali wspólnie dla dobra państwa i ludu — partyjność jednogłośnie potępiamy a rozbijackim posłom wyrażamy pogardę. — 2) Oświadczamy, że stoimy i stać będziemy twardo przy programie stronnictwa „Piasta". — 3) Prezesowi Witosowi i klubowi „Piasta" wyrażamy pełne wotum zaufania. — 4) Domagamy się zmiany ordynacji wyborczej według projektu referowanego na Kongresie. Domagamy się, by podatki przez włościan były płacone jednorazowo; domagamy się, by klub P. S. L. wywalczył oddanie koncesyj i składnic monopolowych inwalidom i wdowom po poległych.

Za Zarząd:
Prezes: *Ślusarczyk.* Sekretarz: *Józef Kufel.*

Listy.

Obchody święta narodowego w kraju.

Ryglice. Miasteczko nasze obchodziło rocznicę Konstytucji 3-go Maja jak zwykle, bardzo uroczyście. Mimo niepewnej pogody, przybyły tłumnie wszystkie do parafji należące gminy i uformowały się w imponujący pochód, który obszedłszy dookoła rynek przez bramę triumfalną podążył do kościoła na solenne nabożeństwo. W kościele przemówił z ambony w gorących patrjotycznych słowach ks. proboszcz, Jakób Wyrwa, nawołując do pracy i jedności dla dobra państwa i ludu.

Po skończonem nabożeństwie pochód, poprzedzony liczną a dziarską banderją, udał się na rynek, gdzie pod statuą św. Florjana do wielotysięcznych rzesz ludu, przemówił w przystępnych a treściwych słowach dr Stanisław Kosiński, wykazując wartość i znaczenie Konstytucji 3-go Maja w chwili jej uchwalenia, jak również dla dzisiejszych czasów.

Potem odbył się w sali Składnicy uroczysty poranek, gdzie dzieci szkolne, pod kierownictwem dyr. Wirtla, odśpiewały szereg pieśni patrjotycznych i wygłosiły deklamacje. Wieczorem tego dnia urządzono wieczorek, na którym wśród śpiewu i deklamacji, odegrano sztukę p. t.: „Żołnierz".

Podnieść należy, że praca tak w Kole P. S. L., jak i w Kole młodzieży, pp.: Dubiela, Tadeusza Kosińskiego, K. Sowińskiego, J. Parlewicza, zaś w pobliskich wsiach wójtów: Albina i Zonia, przynosi coraz lepsze wyniki, coraz więcej garną się ludzie do oświaty i coraz więcej mają zrozumienia dla idei państwowej.

Uczestnik.

Pilzno. Dzięki inicjatywie ludzi dobrej woli, tegoroczna uroczystość 3-go Maja w naszem miasteczku, wypadła imponująco i sympatycznie.

Dźwiękami **„Lutni"**, orkiestry mieszczańskiej, zbudzeni mieszkańcy ujrzeli miasto pięknie udekorowane i ożywione świątecznie.

O godzinie 10-tej mury prastarej fary wypełniły się po brzegi rozmodlonym ludem, mieszczaństwem i inteligencją. Kazanie podniosłe o miłości Ojczyzny wygłosił **ks. Weryński**, ruchliwy działacz P. S. L.

Po sumie odbył się na rynku manifestacyjny wiec celem zaprotestowania przeciw roszczeniom niemieckim do zmiany granic Rzeczypospolitej. Do zebranej ludności przemówił **dyr. p. Wojtanowski**, a następnie **ks. Weryński** odczytał wśród uroczystej ciszy formułę protestu i ślubowania obrony granic, kończąc okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Prezydenta Wojciechowskiego.

Po południu sala „Sokola" wypełniła się po brzegi dziatwą szkolną i publicznością, która z radością i zainteresowaniem przysłuchiwała się i przyglądała produkcjom dzieci. To popołudniowe „święto dzieci" rozpoczął, owianem gorącą miłością Ojczyzny, przemówieniem p. **Radoniewicz**, nauczyciel miejscowy, kawaler orderu „Virtuti militari", który też prowadził następnie bardzo udatne ćwiczenia gimnastyczne dzieci szkolnych.

Uoczystość popołudniowa zakończyła się wystawą prac uczniów szkoły przemysłowej i udekorowaniem jednego z nich, **Józefa Sochy**, terminatora szewskiego, medalem pamiątkowym przez zastępcę starosty.

Wieczorem odbył się wieczorek muzykalno-wokalny, poprzedzony pięknem słowem wstępnem **dyr. Wojtanowskiego**, a zakończony odsłoną z „Kościuszki pod Racławicami".

Uderzającem było, że ani na wieczorku, ani na manifestacyjnym wiecu nie widzieliśmy panów ze sąsiednich dworów, panów, którzy przedewszystkiem świecić powinni przykładem ofiarności na „Dar Narodowy" i manifestowania na rzecz państwa.

Za to cieszyliśmy się obecnością reprezentantów wsi okolicznych, którzy znacznie żywsze zainteresowanie okazali dla święta narodowego — niż za lat poprzednich. Mamy nadzieję, że ożywienie wsi w tym kierunku pójdzie szybkiem tempem i w naszym powiecie przy sumiennej pracy Koła T. S. L., niedawno reaktywowanego, na którego czele stanął obecnie energiczny i chętny do pracy wśród ludu, starosta **Skalecki.**

Widz.

KRONIKA.

MAJ — ma dni 31.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz. min.	Słońca Zachód godz. min.
17 N.	5 po W. Paschalisa W., Brun.	3 40	19 29
18 P.	Feliksa kapł., Wenancja	3 39	19 30
19 W.	Piotra Celestyna, Iwona	3 38	19 32
20 Ś.	Bernardyna, Anastazji	3 36	19 33
21 C.	Wniebowstąp. P. J. Tymot., Wikt.	3 35	19 35
22 P.	Emila m., Julji i Heleny	3 34	19 36
23 S.	Jana de R.	3 32	19 37
24 N.	Po Wnieb. Joanny, Wincentego	3 31	19 39

Ceny obcych walut w Krakowie
dnia 12 maja 1925 r.

Banki płacą za	1 dolara	5 zł	17	groszy
„ „ „	1 funt szterling.	25 „	10	„
„ „ „	1 franka francusk.	— „	27	„
„ „ „	1 „ szwajc.	1 „	—	„
„ „ „	1 koronę czeską	— „	15	„
„ „ „	1 lira włoskiego	— „	21	„
„ „ „	1 marka niemiecka	1 „	20	„
„ „ „	1 szyling austr.	— „	72	„

Ceny płodów rolniczych w Krakowie
w dniu 8 maja 1925 r.

Ceny rozumieją się za towar średniej jakości za 100 kg wagi w złotych, bez gminnego podatku spożywczego, loco Kraków.

Pszenica targowa 41·50—41·50, pszenica ameryk. 41—42, żyto poznańskie 37·00—37·50, owies dworski 35·00—36·00, owies targowy 34·50—35·00, jęczmień browarny 37—38, jęczmień na krupy 33—34, kukurudza podolska 25·50—26·50, kukurudza węgier. 24—24·50 tatarka ——, Proso——, siano średnie 9·50—10·—, ziemniaki do sadzenia 9·00—9·50.

Z powodu strajku w fabrykach papieru wydajemy dzisiejszy numer „Piasta“ w zmniejszonej objętości.

Musimy liczyć się z zapasem papieru, by na wypadek przeciągania się strajku, nie pozostawić naszych Szanownych Czytelników bez gazety.

Zaznaczamy, że autorem artykułu, umieszczonego w Nrze 17 p. t.: «Ratujcie wieś przed zatratą», jest p. J. Kapuściński.

Zmiana przepisów ogólnych taryfy kolejowej. Z dniem 1 maja zaczęły obowiązywać nowe przepisy przewozowe, które znoszą ostatecznie wszelkie ograniczenia, wprowadzone w anormalnych warunkach okresu powojennego. — 1) Usuwają ograniczenie w wysokości zaliczenia, któremu może być obciążona przesyłka tak, że nawet minimalne należności mogą być tą drogą przez nadawcę inkasowane; 2) ustalają wydawanie przez kolej zaliczek w gotowiźnie do wysokości 10 złotych na 1 przesyłkę; 3) nadają odbiorcy prawo żądania od kolei w ciągu trzech dni od odbioru przesyłki i sporządzenia protokołu co do stanu przesyłki i wysokości szkody, o ile szkoda została spowodowana wadami, które przy odbiorze nie dały się zauważyć i to w czasie między przyjęciem przez kolej przesyłki i jej wydaniem.

Katastrofa na Sanie. Na Sanie pod Rzeszowem wydarzyła się 5 b. m. katastrofa przy budowie mostu. Zawaliło się rusztowanie w chwili, gdy robotnicy pracowali. Pięciu robotników ciężko pokaleczonych, a 18 lżej.

Pożar Klewania. Z niezbadanej dotychczas przyczyny powstał pożar w jednym z domów miasteczka Klewań. W jednej prawie chwili całe miasteczko stanęło w płomieniach. Na ratunek wyjechały straż miejscowa, oraz straż z Równa. Wyjechał przedtem komendant wojewódzki P. P. z 40 policjantami. Szkody olbrzymie.

Wybuch w fabryce prochu. Dnia 9 maja b. r. rano nastąpił wybuch w wielkiej wojskowej fabryce prochu w Zagożdżnie pod Radomiem. Dwie osoby zabite, dwie ranne. Budynki silnie uszkodzone. Fabryka w Zagożdżnie jeszcze nie była zupełnie wykończona. Wybuch nastąpił w części fabryki, oddanej do użytku.

Wielka katastrofa kolejowa pod Starogardem. W nocy z 30 kwietnia na 1 maja uległ express międzynarodowy Paryż—Ryga strasznej katastrofie. Powodem tej strasznej katastrofy było zbrodnicze rozkręcenie szyn.

Katastrofa nastąpiła przed samą północą, na trzecim kilometrze od Starogardu, na linji kolejowej Berlin—Królewiec, która, jak wiadomo, przechodzi przez terytorjum polskie, przez tak zwany kurytarz pomorski. Katastrofie uległ pociąg, idący z Berlina.

Jak z dalszych wiadomości wynika, parowóz wyskoczył z szyn, spadając z wysokości 6 m. nasypu. Spadając, pociągnął za sobą dalsze wozy. Z tych dwa zostały zupełnie zgruchotane, dwa dalsze wozy zostały częściowo rozbite. Na torze na górze zostały tylko dwa wozy. Liczba zabitych dochodzi do 25 osób, rannych około 60, w tem jeden Polak.

O katastrofie została zawiadomiona polska dyrekcja kolejowa w Gdańsku. Otrzymawszy wiadomość, prezes dyrekcji gdańskiej, p. Czarnowski, udał się na miejsce wypadku razem z wyższymi urzędnikami dyrekcji. Z Warszawy udał się na miejsce katastrofy minister Tyszka, wiceminister kolei Eberhardt aeroplanem. Ministerstwo spraw wewnętrznych wysłało również komisję, która ma razem z władzami kolejowemi stwierdzić na miejscu, czy zachodzi istotnie zamach, czy idzie o nieszczęśliwy wypadek.

Po udzieleniu pomocy ofiarom katastrofy, podzielono rannych na dwie kategorje. Lżej ranni udali się w dalszą drogę, ciężko zaś ranni przewiezieni zostali do szpitala. Zabitych złożono w miejscowej kostnicy. Miejsce wypadku zostało zabezpieczone przez władze bezpieczeństwa. Władze sądowe w Starogardzie, otrzymawszy tę wiadomość, przybyły również na miejsce katastrofy.

Odpowiedzi Redakcji.

Józef Pastor: Bez dokładnych dat, kiedy dług powstał, nie da się obliczyć wysokość długu. Zaznaczamy, że przy długu z tytułu reszty ceny kupna należy się pełna waloryzacja. — **Piotr Ryś:** Swego czasu pisaliśmy, jak należy się starać o skapitalizowanie renty inwalidzkiej. Należy przeto zrobić podanie przez starostwo do województwa. Ani my, ani też tem więcej Izba skarbowa prywatnemi przedsiębiorstwami się nie zajmujemy. — **Józef Mordarski:** Za 20 koron z przed wojny z tytułu reszty ceny należy się 21 złotych. W sprawie udziałów zwróćcie się wprost do Kółka rolniczego. — **Jan Bojda:** Odstąpiliśmy naszej organizacji w Tarnopolu, aby pana poparła w tamtejszej komendzie. — **Józef Kurowski:** Jeśli to nie jest droga gminna, to trudno — właściciel ma prawo zabronić, najlepiej wykupić ją od właściciela i załatwić to w drodze ugodowej. Co do kupna willi przez żyda, na to nic nie można poradzić, gdyż żyd jest też obywatelem, nie trzeba było dopuścić do sprzedaży żydowi ziemi. Za gazetę nic nie powinniście dopłacać, gdyż listonosz już jest za to płatny przez rząd.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń

1 wiersz mm . . 80 gr	1 strona . . . . . 135 zł	Drobne za słowo 15 gr
1 „ tekst. . . 45 gr	1 „ tekst. . 202 zł	Unieważnienie dokumentów wojsk 2 zł
1 „ 2 strona 60 gr	1 „ tytuł. . 270 zł	
Układ tabelaryczny, nadesłane i ostatnia strona 50% drożej		

Ceny ogłoszeń

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

UWAGA! UWAGA!

PANOWIE ROLNICY!

Nowość: Osie z łożyskami kulkowemi, patent szwedzki, do zwykłych wozów, bryczek i powozów. Oszczędność na koniach. Smarowanie kół raz na 6 miesięcy.

Cenniki wysyła zastępca „AUTO-STAR", Kraków, ul. Sławkowska L. 32, Telefon 1500. 46 1 10



IGNACY CYPRES

Kraków, ul. Szewska L. 13/P.

wysyła: mandoliny włoskie po 17 i 20 zł. Skrzypce szkolne ze smyczkiem 15 zł. Harmonje ręczne od 15 zł. Niklowy „Gro Roskopf" patent z łańcuszkiem 7 zł, niklowy płaski zegarek słynnej marki „Enigma" 15 zł, budzik 9 zł.

Cennik ilustrowany zegarów i instrumentów muzycznych darmo i opłatnie 503 49 0



Surowica przeciw różycy (czerwonce) świń

wyrobu

Państwowego Zakładu Hygieny

Warszawa, ul. Kujawska 2 (Chocimska 24)

Adres telegraficzny: „Centrepid-Warszawa",

Aptekom i lekarzom weterynarji udziela się odpowiedniego rabatu. 33 2 3

Parcelacja! 54

Resztówki, z rozparcelowanych kilkunastu folwarków w powiecie Brzeżany, w porozumieniu z Urzędem Ziemskim, sprzedaje się z wolnej ręki. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacyj Zarząd dóbr w Raju, p. Brzeżany, Małopolska.

Inż. Bolesław Skąpski

rządowo upoważniony geometra 502 25 0

Kraków, ul. Kremerowska 10, I piętro.

Gospodarstwo

wzorowe, przeszło 20 morgów ziemi pszennej, budynki nowe, stajnia, stodoła, spichlerz i piwnica murowane, szopa drewniana, dom mieszkalny 5-pokoji i kuchnia, młody sad, przeszło 100 drzew owocowych I. jakości, maszyny rolnicze, 10 minut od stacji, 6 km od Jarosławia. Cena 8.000 dolarów. Zgłoszenia: Surochów, k. Jarosławia, Kamocki. 51

GMINOM, KÓŁKOM ROLNICZYM

wysyłam

ZIEMNIAKI JADALNE

po cenach dziennych, płatność: 1/3 zadatek, a 2/3 wekslem na miesięczny kredyt. Żyto chlebowe, owies, prasowaną słomę, wysyłam tylko za gotówkę naprzód.

FELIKS MIRKOWSKI

DOM ZBOŻOWO-KOMISOWY, POZNAŃ, WW. ŚWIĘTYCH 5.

Telegramy: »Mirkofel Poznań« 48 1 3

OKAZYJNE KUPNO!

Sprzedamy naszą realność: restaurację i 4½ morga roli, budynki murowane, pod dachówką — położoną 3 km od miasta, w większej wiosce, za 2.300 złotych. Reflektanci zechcą się zgłosić do firmy: W. Netter i Ska, Kępno (Poznańskie). Pośrednicy wykluczeni. 56 1 2



Zamówienia

na angielski

lep na muchy

marki „KLIPS"

przyjmuje reprezentacja na Polskę: 57 1 2

Tow. handlowe „TERRA"

Kraków, ul. Grodzka L. 32. Telefon 3055.



FABRYKA SUKNA I KOCÓW A. KALIŃSKI

BIAŁYSTOK, UL. LIPOWA L. 29.

Celem najszerszego zapoznania Szan. Publiczności ze swojemi wyrobami, wysyłam każdemu na listowne żądanie swój **Cennik** sukna, manufaktury i koców zupełnie bezpłatnie.

Uwaga: Firma dostarczyła na zamówienie **p. prezydentowej M. Wojciechowskiej** 100 koców dla zakładu sierót w Warszawie. 514 8 10

ZWYCZAJNE ROCZNE
WALNE ZGROMADZENIE

członków

Spółdzielni rolniczo-handlowej, „Plon"
w Tarnowie

odbędzie w sobotę dnia 23-go maja 1925 r. o godzinie 10 tej rano w sali „Gwiazdy" w Tarnowie.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokółu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok 1924.
3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i odczytanie pisma Związku rewizyjnego, pobilansowego i polustracyjnego.
4) Bilans złotowy z dniem 1 stycznia 1925 r.
5) Wniosek komisji rewizyjnej na udzielenie Zarządowi i Radzie nadzorczej absolutorjum.
6) Rozdział czystego zysku.
7) Wybór 4 członków do Rady nadzorczej.
8) Wybór 3 członków do komisji rewizyjnej.
9) Zmiana statutu (podwyższenie udziałów).
10) Wnioski, zgłoszone statutowo i interpelacje.

Prezes Rady nadzorczej:
63 *Wincenty Witos.*

PARCELACJA!

Uścieczko, powiat Zaleszczyki, obszar około 700 morgów, w tem rola i las (w miejscu miasteczko, szkoła, kościół, młyn i targi) 5 km od stacji kolejowej **Worwolińce,** 18 km od Zaleszczyk, 8 km od miasta Tłuste. Parcelowane łany położone są przy doskonałym bitym gościńcu Uścieczko-Czortków-Zaleszczyki. Gleba czarnoziem podolski. Najłagodniejszy klimat w Małopolsce. Cena przeciętna za mórg 500 zł wraz z kosztami. **Cenę kupna rozkłada się na raty do 3-ch lat za oprocentowaniem.** Działki gruntowe od 8 do 26 morgów. Grunta, przeznaczone do parcelacji, wskazuje, przyjmuje zadatki i umowy spisuje delegat, p. August Węglarz, mieszkający obok kolonji Jakóbówka u p. Bialika.

BANK ZIEMIAN S. A. WE LWOWIE
ULICA KOPERNIKA L. 4, II p. 517 1 0

ZJEDNOCZENIE POLSKICH FABRYK MASZYN i NARZĘDZI ROLNICZYCH

WARSZAWA, UL. MONIUSZKI 12.

Specjalne fabryki własne pługów „Jan Zawadzki i Ska" w Warszawie, młocarń i kieratów „Wacław Moritz" w Lublinie, sieczkarń „Sierpczanka" w Sierpcu.

Polecamy znane ze swej dobroci nasze obsypniki:
Wrzesińskie Ukraińskie Gutowskiego

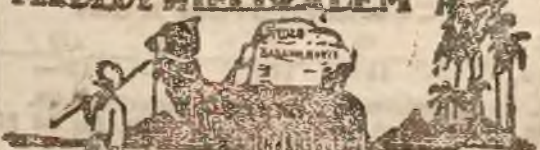
3- i 4-ro-rzędowe wypielacze do buraków:
„OSZCZĘDNOŚĆ" 22 2 2

Oferty i prospekty na żądanie odwrotnie

Mydło Rożnowskiego z „wielbłądem" jest:
oszczędne suche wydajne
Żądajcie go wszędzie!
St. Rożnowski, Kraków.

ROŻNOWSKIEGO

MYDŁO z WIELBŁĄDEM



UZNANE ZA NAJLEPSZE.

Mydło Rożnowskiego z „wielbłądem" jest:
tłuste pieniące tanie
Żadnego innego nie bierzcie!
St. Rożnowski, Kraków.
515 7 32

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Eugenjusz Bielenin.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem L. K. Górskiego.